

Rozmowa z Grzegorzem Wiśniewskim, prezesem zarządu Instytutu Energetyki Odnawialnej (EC BREC IEO)

Polska coraz bliżej słońca



Kiedy zaczął się rozwój energetyki słonecznej?

Energetyka słoneczna to sektor, który funkcjonuje w Polsce prawie już od 20 lat. Najstarsze i znane obecnie firmy, takie jak Hewalex, Aparel tworzone były już na początku lat 90. i można powiedzieć, że ten sektor jest oparty na ich wieloletnich doświadczeniach. Warto dodać, że energetyka słoneczna miała również to szczęście, że rozwijała się we współpracy z krajowymi ośrodkami badawczo-rozwojowymi.

Co było głównym motorem rozwoju tego sektora?

Do 2005 roku, kiedy to weszliśmy w pełni w struktury UE, głównym motorem rozwoju sektora były krajowe fundusze ekologiczne. Nie do przecenienia w tym wszystkim była rola Fundacji EkoFundusz, który od samego początku postawił na energetykę słoneczną. Wspierał dotacjami instalacje średnio i wielkowymiarowe, zazwyczaj powyżej 50 m² w sposób przejrzysty i przyjazny dla wszystkich tych, którzy się o to starali.

Jakie instytucje udzielały jeszcze wsparcia?

Poza EkoFunduszem dużą aktywność wykazywały również Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Było to wsparcie z naciskiem na inwestorów publicznych, ale nie tylko. Stosunkowo niewielka i niekosztowna dla budżetu państwa, ale stabilna pomoc udzielana była pomimo braku w tym zakresie bezpośrednich zobowiązań zewnętrznych czy przymusu ustawowego, także po 2004 r., kiedy UE dyrektywami wymusiła także w Polsce wsparcie zielonej energii elektrycznej i biopaliw w jakiś sposób szczególnie wspierała ten sektor. Można powiedzieć, że sektor rozwijał się w sposób bardzo stabilny.

Co się zmieniło po wejściu naszego kraju do UE?

Po 2005 r. pojawiły się dwa dodatkowe źródła napędzające rozwój

energetyki solarnej. Pojawiły się przede wszystkim możliwości eksportu, głównie na rynek niemiecki, ale również i do innych krajów UE i poza jej granice. Coraz chętniej kolektory słoneczne i całe systemy słoneczne do swoich ofert na rynku krajowym, wprowadzały firmy zagraniczne działające w Polsce. Polskie firmy powstały, aby głównie rozwijać energetykę słoneczną, przyjmując to zadanie jako nowy i zasadniczy kierunek działania. Natomiast firmy zagraniczne działające na rynku instalacyjnym zazwyczaj dodawały kolektory słoneczne do swojej już bogatej oferty, związanej zazwyczaj z kotłami, wymiennikami czy też pompami ciepła. Zaczęła się tworzyć naturalna konkurencja, co miało bardzo dobry wpływ na rozwój tej branży. Dość wcześnie wprowadzono wymogi jakościowe poprzez wymagane certyfikaty kolektorów słonecznych. Zaczęła się poprawiać jakość nie tylko ze względu na pojawiającą się konkurencję na rynku, ale również ze względu na pewne ustalenia prawne i początkowo dobrowolne zobowiązania.

Trzeba dodać, że energetyka odnawialna nie wykorzystwała w pełni pierwszego okresu finansowania z funduszy strukturalnych UE (2004-2006). Brakowało odpowiedniego rozporządzenia związanego z pomocą publiczną. Pewną rolę odegrał jednak program SAPARD, gdyż po jego uruchomieniu gminy wiejskie po raz pierwszy zainwestowały w energetykę słoneczną.

Jak ocenia Pan aktywność samorządów w pozyskiwaniu środków na tego typu inwestycje?

Po 2006 r. można było zaobserwować większą aktywność samorządów terytorialnych, głównie miast w pozyskiwaniu środków publicznych – jako trzecia strona, w celu wsparcia inwestycji i samych odbiorców indywidualnych. Tego typu przedsięwzięcia udały się w przypadku funduszu norweskiego. Szereg gmin pozyskało środki dla swoich mieszkańców. Potem rozpoczęły się również przedsięwzięcia z wykorzystaniem środków Narodowego Funduszu Ochrony

Środowiska i Gospodarki Wodnej. Obecnie również samorządy, także przy wsparciu WFOŚiGW oraz Regionalnych Programów Operacyjnych, próbują tworzyć całe pakiety dla tego typu większych projektów czy programów inwestycyjnych. Trzeba bowiem pokonać barierę 10-20 mln zł, która jest minimalną granicą projektu finansowanego z funduszy centralnych, a w szczególności funduszy spójności UE – Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Z czego wynikają te działania samorządów?

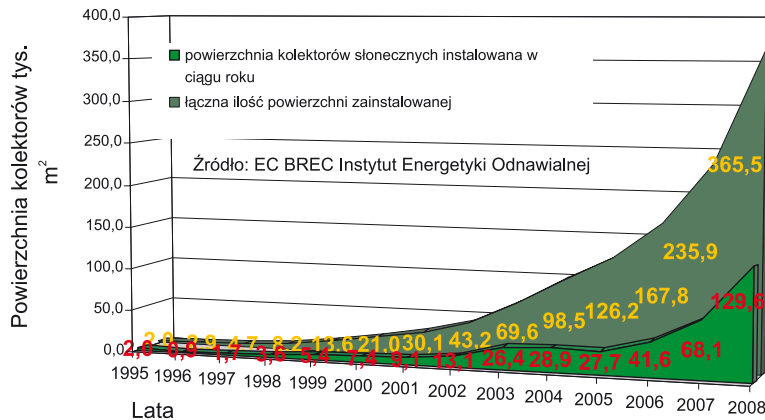
Działania wynikają zapewne z poczucia odpowiedzialności za tzw. niską emisję oraz z odpowiedzialności za zaopatrzenie w ciepło. W przypadku energii elektrycznej, odpowiedzialność samorządów nie jest jeszcze aż tak bardzo wyraźnie zdefiniowana.

Wymogi prawne idą w parze z celami politycznymi. Można powiedzieć, że wytworzyła się sytuacja dość nietypowa przy podaży środków publicznych na rynku. Paradoksalnie, jeżeli zarząd czy rada miasta nie pozyskują środków zewnętrznych, czyli tych które są dostępne poza granicami gminy, pojawia się podejrzenie niegospodarności. Tam, gdzie decydentami są politycy, tego typu programy mikrofinansowania z pośrednictwem samorządu – jako tzw. trzeciej strony, która wybiera sobie operatora rozdysponowującego te środki, dostrzegalny jest duży efekt społeczny oraz polityczny. Widać tutaj dużą skuteczność w działaniu.

W jakim tempie rozwija się obecnie energetyka słoneczna?

Obserwując lata 2005-2007, należy stwierdzić, że tempo wzrostu sektora energetyki słonecznej było cały czas na poziomie 30-60%. Z całej energetyki odnawialnej był to sektor, który rozwijał się najszybciej.

Według naszych obecnych danych, jeśli chodzi o instalacje na rynku krajowym, tempo przyrostu nowych powierzchni zainstalowanych kolektorów słonecznych w 2008 r. w stosunku do



analogicznych danych za 2007 r., może sięgać 90%. Ten wskaźnik pokazuje, że sektor bardzo dynamicznie się rozwija, niezależnie od globalnego kryzysu finansowego. Obecnie, wg naszych wstępnych badań rynku kolektorów słonecznych, całkowita powierzchnia zainstalowana w 2008 r. w Polsce wyniosła 365 tys m².

Co nas czeka w najbliższej perspektywie?

Koniec obecnej dekady zbiega się z nowymi celami rozwoju energetyki odnawialnej na 2020 r., widokami na jej nowe instrumenty, ale też z zakończeniem funkcjonowania EkoFunduszu, co niewątpliwie stanowić może przejściowy problem dla sektora.

Jakie są zatem nowe możliwe źródła finansowania?

Pewnym zaskoczeniem jest dla nas nowy program finansowania odnawialnych źródeł energii uruchomiony przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na lata 2009-2011. W programie finansowania spośród wszystkich rodzajów OZE tylko energetyka słoneczna nie została faktycznie uwzględniona, gdyż wsparcie uzyskują projekty o wartości poniżej 10 mln zł. Narodowy Fundusz zamierza co prawda dofinansować wojewódzkie fundusze, które mogą rozdysponować środki na lokalne inwestycje, właśnie poniżej 10 mln zł, ale tu zasady udzielenia pomocy nie są jeszcze znane. Na

razie nie wiadomo, jaki będzie klucz rozdysonowania tych środków. Niewiadomą jest również aktywność jaką będą wykazywać poszczególne wojewódzkie fundusze w tym obszarze.

Pojawią się dodatkowo kredyty preferencyjne na poziomie regionalnym, które wspierane są przez narodowy fundusz.

”

Energetyka solarna będzie się rozwijać w taki sposób, że będzie przynosić bardzo szybko efekty

Do 2013 r. dostępne również będą fundusze spójności i fundusze strukturalne. 16 regionalnych programów operacyjnych postawiło na energetykę odnawialną i energetyka słoneczna jest tam bardziej widoczna i znacząca niż na poziomie funduszy spójności (PO Infrastruktura i Środowisko). Na szczęblu RPO przeważa w dalszym ciągu wsparcie dla instytucji publicznych. Instytucje prywatne, które są równie ważne dla energetyki słonecznej, nie zostały niestety tam szeroko ujęte.

Wyzwania tworzą się przy aplikowaniu funduszu spójności, szczególnie przy działaniu 9.4, gdzie brane są pod uwagę projekty powyżej 20 mln zł. Projektów tych nie da się właściwie

zrealizować bez łączenia energetyki słonecznej z innymi źródłami energetyki odnawialnej na dużą skalę lub z wcześniej wspomnianymi już pakietami projektów, które oferowane są przez samorządy.

System finansowania znacząco się zmienia?

Tak, system finansowania ulega faktycznie dużej zmianie. Nie można powiedzieć, że będzie on gorszy, ale na pewno można powiedzieć, że będzie inny od dotychczasowego. Środki zarówno UE jak fundusze ekologiczne na rozwój projektów do 2014 r. będą na pewno dostępne. Obserwując założenia do dalszych planów budżetowych UE, z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że w kolejnym okresie programowania funduszy UE praktycznie do 2020 r. taka pomoc będzie dalej dostępna.

Jakie zmiany w rozwoju energetyki słonecznej nastąpią po przyjęciu w grudniu przez Parlament Europejski Pakietu energetyczno-klimatycznego?

W wyniku z przyjęcia 11 grudnia ub. roku Pakietu energetyczno-klimatycznego i nowej dyrektywy o promocji stosowania odnawialnych źródeł energii, po raz pierwszy wsparcia uzyskuje „zielone ciepło”, zarówno geotermalne, biomasowe, jak i słoneczne, ale też „zielony chłód”. Do tej pory wspierane były tylko rynki paliw transportowych, biopaliw oraz zielonej energii elektrycznej. Obecnie cel jest odniesiony do zużycia energii finalnej, gdzie te trzy wymienione rynki muszą być uwzględnione. Według naszych analiz najdroższym rozwiązaniem dla konsumenta energii i paliw, podatnika oraz budżetu państwa byłoby osiągnięcie wyznaczonego celu poprzez szybki rozwój biopaliw transportowych. Powstają wówczas najmniejsze efekty środowiskowe.

Drogim rozwiązaniem jest również uzyskiwanie energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Wynika to z kosztów oraz systemów wsparcia, jakie w Pol-

sce mamy na „zieloną” energię elektryczną. Problemem jest szukanie substytutów jeśli chodzi o pokrycie krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną. Część obecnych źródeł węglowych wypadnie z powodu „podeszłego” wieku i zużytej lub też z przyczyn dodatkowych, po 2013 r., kosztów emisji CO₂. Na pewno nie spodziewamy się spadku zapotrzebowania na energię elektryczną. Dlatego nawet jeżeli energia elektryczna jest obecnie droższa z OZE, wypełnia to pewną bardzo ważną lukę i musimy przyjąć to z tymi właśnie kosztami.

Natomiast najtaniej według naszych analiz byłoby wypełnić przez Polskę założony 15% cel, poprzez produkcję „zielonego ciepła” i drugiego w kolejności „zielonego chłodu.

Na czołówkę wysuwa się tutaj energetyka słoneczna w systemach przygotowania ciepłej wody użytkowej, ale też jeśli chodzi o ogrzewanie pomieszczeń, zarówno w systemach aktywnych, jak i w systemach pasywnych. W drugiej kolejności są systemy na biomasę, w trzeciej – ciepłownie geotermalne, usytuowane na obszarze kilkudziesięciu dobrze zlokalizowanych i starannie wybranych przedsiębiorstw ciepłowniczych.

Zgodnie z zapisami dyrektyw za-

cznie się jednak liczyć efektywność systemów zielonego ciepła i nie wystarczą już tylko certyfikaty samych przetworników (np. kolektorów słonecznych), ale całych systemów. Przemysł energetyki słonecznej musi być zatem wsparty przez dobrze przygotowanych i przeszkolonych instalatorów i świadomych klientów oraz użytkowników.

Jakie są zalety energetyki słonecznej?

Energetyka słoneczna ma bardzo ważną zaletę w porównaniu z pozostałymi źródłami energii. Pomimo tego, że pakiet klimatyczny oraz nowa dyrektywa wspiera całą energetykę odnawialną, jest to „najlepszy kawałek” legislacji unijnej, z jakim się spotkałem w ciągu ostatnich 10 lat. Uważam, że jest to bardzo dobrze przygotowany dokument. Poprawki, które Parlament Europejski wprowadził w grudniu ub. r. wzmacniają ten dokument, a także wpływają na redukcję ryzyka ze wszystkich stron, ze strony sektora i odbiorców energii. Razem z dyrektywą zaostrzają się przepisy lokalizacyjne w przypadku większych inwestycji. Problemem jest to, że wszystkie inne źródła, takie jak wiatr, geotermia czy biogaz, wymagają dużo czasu na przygotowanie projektów oraz uwzględnienie

szeregu stref wykluczeń ze względów środowiskowych, przestrzennych oraz infrastrukturalnych. Energetyka słoneczna jest najmniej inwazyjną, co jest jej bardzo dużą zaletą. Nie posiada tego typu barier oraz ograniczeń. Na podstawie zeszłorocznych badań opinii publicznej można powiedzieć, że ma dobry odbiór, jeśli chodzi o akceptację społeczeństwa.

Nie ma żadnych wątpliwości, że energetyka solarna będzie się dalej rozwijać?

Energetyka solarna będzie się rozwijać w taki sposób, że będzie przynosić bardzo szybko efekty. Jeśli chodzi o implementację nowej dyrektywy w Polsce w zakresie „zielonego ciepła”, zapowiadane jest wprowadzenie ulg podatkowych w podatku CIT oraz PIT dla inwestorów indywidualnych oraz dla małych i średnich przedsiębiorstw, które obecnie aktywnie starają się ograniczyć zużycie energii elektrycznej oraz paliw płynnych.

Poza aktywnymi samorządami, które starają się być liderami na rynku energetyki słonecznej, zwłaszcza samorządami miejskimi, dostępne instrumenty będą mogły wesprzeć przedsiębiorstwa przemysłowe oraz klientów indywidualnych, którzy do tej pory mieli ograniczone możliwości skorzystania bezpośrednio ze wsparcia. Również przedsiębiorstwa ciepłownicze będą mogły inwestować w energetykę solarną, tak aby latem, w tym trudnym dla nich okresie, pokryć zapotrzebowanie na ciepłą wodę. PEC Wołomin jest tutaj dobrym przykładem. Moim zdaniem, w całym tym systemie przychodzi dobry czas w całej UE na energetykę słoneczną. Uważam, że jest duża szansa dla naszego przemysłu, który może zapewnić pokrycie krajowego zapotrzebowania na urządzenia i dodatkowo, w oparciu o rynek krajowy, rozwiać w kierunku eksportu.

Rozmawiali:

Dorota Kubek, Mariusz Marchwiak

□

